

Jan Konior

"Niepowodzenia szkolne", oprac. Jan Łysek, Kraków 1998 : [recenzja]

Nauczyciel i Szkoła 1 (6), 137-139

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Konior

Recenzja pracy zespołowej pod redakcją Jana Łyska pt. *Niepowodzenia szkolne*

WSEW w Mysłowicach, Impuls, Kraków 1998, ss. 192.

Recenzowany tom jest zbiorem jednolitym tematycznie: składające się nań opracowania dotyczą problematyki niepowodzeń szkolnych. Związły tytuł trafnie odzwierciedla zawartość treściową całości. Zbiór obejmuje siedemnaście artykułów zgrupowanych w pięciu tematycznych częściach:

- Część I — Wprowadzenie do zagadnień ogólnych dotyczących niepowodzeń szkolnych (W. Kojs, K. Denek, T. Lewowicki, J. Gnitecki);
- Część II — Sytuacja szkolna i pozaszkolna uczniów z trudnościami i niepowodzeniami szkolnymi (J. Parafiniuk-Soińska, J. Łysek);
- Część III — Diagnostyka i profilaktyka niepowodzeń szkolnych (P. Kowolik, J. Włodek-Chronowska, J. Żądło, S. Juszczyk, K. Czarniecki, G. Paprotna);
- Część IV — Trudności i niepowodzenia szkolne w uczeniu się matematyki (E. Gruszczyk-Kolczyńska, H. Moroz, B. Tokarczyk);
- Część V — Trudności i niepowodzenia szkolne w początkowej nauce czytania i pisanie (M. Burtowy, M. Pindera).

W recenzowanym tomie skompletowano prace będące redakcyjnymi wersjami referatów przygotowanych na konferencję naukową organizowaną przez Wyższą Szkołę Edukacji Wczesnoszkolnej w Mysłowicach.

Zjawisko niepowodzeń szkolnych istnieje w zasadzie tak dawno, jak dawno sięga historia szkoły i nauczania. Tym niemniej stało się przedmiotem naukowych roztrząsań w stosunkowo niezbyt odległej przeszłości. Jest to jeden z żywotnych tematów zarówno w pojęciu profesjonalistów, jak i w ocenie praktyków. U nas nabiera on jednak szczególnego znaczenia w perspektywie zmian organizacyjno-strukturalnych i programowych całego systemu oświaty. Nie jest wykluczone, iż może nawet sprowokować pewną zmianę orientacji i punktu widzenia (przynajmniej w pewnych aspektach) odnośnie zagadnień dotyczących niepowodzeń szkolnych. Dydaktyczny akcent w nauczaniu na każdym poziomie przesuwają się bowiem z przedmiotowego wyposażenia w wiedzę na kwalifikacje, w których

priorytet przynajmniej ogólniejszym kompetencjom. Te ostatnie przeciwstawia się coraz powszechniej encyklopedycznemu opanowywaniu sumy drobnych wiadomości. Jakkolwiek tempo zmian w praktyce nauczania jest znacznie powolniejsze niż administracyjne i koncepcyjne przygotowanie reformy, to jednak fakty te całkowicie zmieniają perspektywę, przed jaką stoją już dziś uczniowie w szkole.

Niepokojąca jest skala zjawiska (niepowodzeń szkolnych), które jest przedmiotem dociekań w zestawie prac omawianego tomu. Niepowodzenie szkolne, a ogólniej niekorzystna sytuacja szkolna ucznia, dotyczy bowiem grupy uczęszczających do szkoły — głównie z poziomu podstawowego — przekraczającej połowę całej populacji objętej w naszym kraju obowiązkiem nauczania. Rodzi się pytanie, jakie czynniki ukryte w pracy szkoły powodują taki zasięg zjawiska? A może determinanty leżą poza szkołą (rozumianą w węższym tego słowa znaczeniu)?

Prezentowane prace ujawniają bardzo interesujące fakty mogące rzucić światło na to zjawisko i jego niepokojące rozmiary. Jak wykazują wyniki ogłoszonych na początku 1997 roku badań TIMSS (Third International Maths and Science Study — są to trzecie międzynarodowe badania nad nauczaniem matematyki i przedmiotów przyrodniczych), do głównych przyczyn niepowodzeń i niezadowolających wyników w nauce szkolnej wcale nie należą niskie nakłady na oświatę, „przeludnienie” klas i wymiar czasu przewidywany urzędowo na naukę w ramach lekcji szkolnych. W powszechnym odczuciu skłonni bylibyśmy właśnie tym czynnikiem przypisać duże, jeśli nie bardzo ważne znaczenie. Uczniowie krajów o najwyższych wskaźnikach finansowania oświaty (traktowani jako populacja danego kraju) zajmują pozycje zbliżone do średnich na liście uczestników badania (tak jest np. w przypadku uczniów z USA), zaś wyniki pracy szkoły w krajach mogących łożyć znacznie mniej na oświatę (np. Czechy, Słowacja, Bułgaria) są zdecydowanie lepsze. Czołowe lokaty w zakresie wyników uczenia się matematyki w tych badaniach osiągnęły Singapur, Korea Południowa, Japonia i Hongkong (Polska nie znalazła się wśród 41 państw uczestniczących w programie badawczym). W świetle tych danych można by zasadnie sądzić, iż wiele zależy od kulturowych i innych — niż zazwyczaj rozważane — uwarunkowań. W tych obszarach chyba także należy poszukiwać przyczyn niepowodzeń szkolnych.

Przytaczam te fakty i dane, aby podkreślić rangę i wagę problemów omawianych w recenzowanym tomie, a także pośrednio dać wyraz przekonaniu o pozytywnej inicjatywie zwołania takiej konferencji i wydania zbioru prac poświęconych tej tematyce.

W recenzowanym tomie udało się zebrać artykuły i prace wartościowe zarówno z punktu widzenia teorii, jak i praktyki. Jest to zaleta tego opracowania. Trudno byłoby w recenzji — mającej z konieczności ograniczone ramy — zreferować, a tym bardziej szczegółowo skomentować i omówić krytycznie cały bogaty zestaw interesujących problemów oraz sposobów ich prezentacji, czy też analizy przez autorów.

Są to wybitni i znani specjaliści, co — zdaniem recenzenta — znajduje pełne odbicie w tekstach i choćby tylko częściowo pozwala mu dokonywać oceny w pewnym sensie sumarycznej.

Podkreślenia wymaga fakt, że poszczególne prace precyzują skrupulatnie pojęcia będące przedmiotem analizy. Wiadomo, że próby uregulowania bądź ustalenia znaczeń i treści — niejednokrotnie trudno uchwytnych i niełatwych do werbalizacji — pojęć dydaktycznych mają duże znaczenie. Ułatwiają bowiem wyznaczanie obszarów, na których staje się możliwe względnie jednoznaczne porozumiewanie się i dyskusja. Ta uwaga dotyczy w szczególności prac otwierających cały tom. Precyzuje się tu pojęcia określane nazwami „niepowodzenia szkolne”, „opóźnienia”, „straty (szkolne)”, „zagubienia” i inne; nietradycyjne spojrzenie zaprezentowano eksplikując szerzej tak powszechne hasło jak „szkola”. Dobrze się więc stało, że w redakcyjnej koncepcji całości wspomniane prace usytuowane zostały tak, aby do tej całości — przez ukierunkowanie czytelnika — mogły wnieść pewien terminologiczny i poznawczy klimat. Do tego klimatu dobrze dostrajają się zresztą pozostałe teksty.

Prace skompletowane w zbiorze są zróżnicowane zarówno pod względem stopnia ogólności, jak i kierunków analiz. Można przypuszczać, że będą odpowiadać oczekiwaniom i wachlarzowi zainteresowań odbiorców. Sądzę, że praca znajdzie wielu adresatów, a wśród nich zarówno tych, których uwaga koncentruje się na teoretycznych aspektach zagadnienia, jak i tych, którzy poszukują praktycznych wskazań dla rozwijania i doskonalenia własnego warsztatu dydaktycznego. Wśród zainteresowanych naukowo tą publikacją — oprócz oczywiście pedagogów i psychologów — znajdują się zapewne na przykład przedstawiciele socjologii. Godny zauważenia jest fakt, iż mimo naukowego charakteru całości, który zawsze wnosi pewien czynny dystansu, czytelnik – praktyk znajdzie w recenzowanym tomie sporo inspiracji dotyczących bezpośrednio działań w klasie szkolnej lub pracy z grupą przedszkolną. Poszczególne artykuły kończą się bowiem z reguły konkretnymi wnioskami kierowanymi do nauczyciela i jego zawodowych potrzeb. Grono potencjalnych odbiorców powiększają studenci kierunków pedagogicznych i psychologii, a także wychowawcy i rodzice.

W zakończeniu warto podkreślić, że na tle dużej liczby ukazujących się materiałów z różnych dziedzin, podejmujących rozmaite problemy społeczno-oświatowe i ogólnopedagogiczne, a w szczególności także na tle publikacji naukowych omawiany zestaw prac prezentuje się korzystnie. Tego typu wydawnictwa należy uznać za pożądane w okresie planowanych reform i zmian programowych oraz zmian w stylu nauczania. Uważam, iż recenzowany tom stanowi wkład do rozwoju teorii i praktyki pedagogicznej.